

KS. WOJCIECH GÓRALSKI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

## WOLNOŚĆ WEWNĘTRZNA A WAŻNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA KANONICZNEGO

Treść: Wstęp. – 1. Kształtowanie się doktryny i orzecznictwa w przedmiocie wpływu dysfunkcji czynnika wolitywnego na ważność zgody małżeńskiej. – 2. Pojęcie wolności wewnętrznej. – 3. Brak wolności wewnętrznej powodujący nieważność zgody małżeńskiej i jego przyczyny. – Zakończenie.

### Wstęp

Zgoda małżeńska, stanowiąca akt woli, przez który strony wzajemnie się sobie przekazują i przyjmują w celu ustanowienia małżeństwa<sup>1</sup> (jako wspólnoty całego życia z natury swojej skierowanej ku dobru małżonków oraz ku zrodzeniu i wychowaniu potomstwa)<sup>2</sup>, jest aktem ludzkim (*actus humanus*), a więc rozumnym i wolnym, odpowiednio proporcjonalnym do swojego przedmiotu<sup>3</sup>. Zakłada więc, „że jego autor cieszy się wystarczającym samostanowieniem, proporcjonalnym do zobowiązań małżeńskich na przestrzeni całego życia”<sup>4</sup>. Katechizm Kościoła Katolickiego głosi, że „Bóg stworzył człowieka jako istotę rozumną, dając mu godność osoby obdarzonej możliwością decydowania i panowania nad swoimi czynami”<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Kan. 1057 § 2 KPK.

<sup>2</sup> Kan. 1055 § 1 KPK.

<sup>3</sup> Zob. P. J. VILADRICH, *Konsens małżeński. Sposoby prawnej oceny i interpretacji w kanonicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa (kanony 1097-1107 Kodeksu Prawa Kanonicznego)*, tłumacz. z jęz. hiszpańskiego S. Świączny, Warszawa 2002, s. 37.

<sup>4</sup> Tamże, s. 44.

<sup>5</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallotinum 1994, n. 1730, s. 411.

Jeśli akt zgody małżeńskiej jest aktem ludzkim, to powinna znamiennować go wolność zarówno zewnętrzna (*ab extrinseco*), jak i wewnętrzna (*ab intrinseco*). Wszak – jak to stwierdza się w Konstytucji *Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II – „[...] godność człowieka wymaga, aby działał ze świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobowo, od wewnątrz poruszony i naprowadzony, a nie pod wpływem ślepego popędu wewnętrznego lub też zgoła przymusu zewnętrznego”<sup>6</sup>.

Gdy chodzi o wolność wewnętrzną, to pojęcie to jest owocem ewolucji, jaka dokonała się w ostatnich dekadach tak w doktrynie, jak i w orzecznictwie rotalnym w przedmiocie wpływu braków po stronie czynnika wolitywnego na ważność zgody małżeńskiej. Czymś znaczącym wydaje się bliższe określenie braku owej wolności powodującego niezdolność konsensualną.

### **1. Kształtowanie się doktryny i orzecznictwa w przedmiocie wpływu dysfunkcji czynnika wolitywnego na ważność zgody małżeńskiej**

Gdy chodzi o wpływ czynnika wolitywnego na akt zgody małżeńskiej, to jest czymś znamionowym, że przez całe stulecia – w duchu doktryny scholastycznej o jedności intelektu i woli – uznawano zasadę, w myśl której prawidłowe funkcjonowanie intelektu oznaczało również normalne działanie woli, tę ostatnio bowiem postrzegano jako ślepią siłę kierującą się w sposób konieczny ku przedmiotowi przedstawionemu jej przez intelekt (w myśl zasady *ubi intellectus, ibi voluntas*). Jedyne jakiś brak po jego stronie mógł być przyczyną dysfunkcji w sferze woli, łącznie z brakiem wolności wewnętrznej. W okresie tym nie dokonano jeszcze pogłębionego studium na temat wzajemnego wpływu na siebie dwóch władz w procesie wyboru; nie uwzględniano również kwestii wpływu sfery emocjonalnej na akt woli<sup>7</sup>.

---

<sup>6</sup> Konstytucja *Gaudium et spes*, n. 17, w: Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje. Tekst polski, wyd. 3, Pallotinum [b.r.w.], s. 548.

<sup>7</sup> M. F. POMPEDDA, *Incapacità di natura psichica*, w: *Matrimonio canonico fra tradizione e rinnovamento*, wyd. 1, Bologna 1985, s. 141.

Owa klasyczna zasada doktrynalna i orzecznicza, niedopuszczająca możliwości „naruszenia” woli przy prawidłowo funkcjonującym intelekcie, wzmocniona szczególnie przez wyrok c. Wynen z 27 lutego 1937 roku<sup>8</sup> i podtrzymywana przez kolejne orzeczenia<sup>9</sup> sprawiła, że nieważność małżeństwa z powodu braku wolności wewnętrznej orzekana była jedynie w przypadku, w którym zaburzenie psychiczne godziło w rzeczywistości w sąd praktyczny<sup>10</sup>. Gdy stwierdzano więc nieważność małżeństwa z braku wystarczającej wolności wewnętrznej, pośrednio przyjmowano również brak wymaganego rozeznania<sup>11</sup>.

Coraz wyraźniejsze postrzeganie zgody małżeńskiej jako owocu rozumu i woli uwidocznione w zwrocie *mens sana et voluntas libera*<sup>12</sup> sprawiło, że coraz częściej mówiono o „koniecznej wolności” w działaniu woli i podkreślano, że nie ma małżeństwa bez wzajemnej zgody stron: pełnej i wolnej<sup>13</sup>. Przed orzecznictwem zaś coraz częściej stawiało pytanie o minimum zdolności psychicznej konieczne do ważnego zawarcia małżeństwa. W poszukiwaniu odpowiedzi w tej kwestii wysiłki podejmowała Rota Rzymska, torując drogę przyszłemu kan. 1095 KPK, w szczególności w odniesieniu do jego nn. 2 i 3. Dokonująca się w tym względzie ewolucja doprowadziła do wypracowania pojęcia rozeznania oceniającego proporcjonalnego do małżeństwa oraz braku tego rozeznania (pojęcie to sięga swymi korzeniami doktryny

---

<sup>8</sup> Dec. c. Wynen z 27.02.1937, SRRD 29(1937), s. 171.

<sup>9</sup> Zob. m.in.: Dec. c. Massimi z 30.07.1931, SRRD 23(1931), s. 274; Dec. c. Heard z 05.06.1941, SRRD 31(1941), s. 490; Dec. c. Lefebvre z 08.07.1967, SRRD 59(1967), s. 563.

<sup>10</sup> J. J. GARCÍA FAÏLDE, *La libertà psicologica e il matrimonio*, w: *L'incapacità di intendere e di volere nel diritto matrimoniale canonico* (can. 1095 nn. 1-2), Città del Vaticano 2000, s. 43.

<sup>11</sup> W. GÓRALSKI, *Poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich* (kan. 1095, n. 2 KPK), w: W. Góralski, G. Dzierżon, *Niezdolność konsensualna do zawarcia małżeństwa kanonicznego* (kan. 1995, nn. 1-3 KPK), Warszawa 2001, s. 162.

<sup>12</sup> Zob. Dec. c. Many z 23.12.1909, SRRD 1 (1909), s. 165; Dec. c. Many z 27.06.1916, SRRD 8(1916), s. 205; Dec. c. Quattrocolo z 30.12.1937, SRRD 29 (1937), s. 812.

<sup>13</sup> Zob. Dec. c. Rossetti z 16.03.1921, SRRD 13(1921), s. 48.

św. Tomasza z Akwinu i Sancheza)<sup>14</sup>. W ewolucji tej na uwagę zasługuje m.in. orzeczenie c. Felici z 3 grudnia 1957 roku, w którym ponens podkreślił różnicę zachodzącą między zwykłą władzą poznawczą i władzą krytyczną<sup>15</sup>.

Akcentując rolę woli w podejmowaniu aktu ludzkiego, w judykaturze rotalnej coraz częściej zauważano, że nupturient musi cieszyć się wystarczającą wolnością wewnętrzną<sup>16</sup>. Poczynając od lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych coraz częściej też korzystano tutaj z pojęć psychiatrii i psychologii. Natomiast w latach siedemdziesiątych coraz bardziej akcentowano możliwość „naruszenia” woli przy całkowicie normalnym funkcjonowaniu rozumu<sup>17</sup>.

Dopiero dzięki współczesnemu rozwojowi nauk psychiatryczno-psychologicznych zaczęto przyjmować, iż pewne uwarunkowania odbiegające od normalności pod względem psychologicznym wpływają bezpośrednio na wolę, zmniejszając w ten sposób jej zdolność swobodnej determinacji, a często nawet całkowicie ją niwecząc. Chodziło o tzw. uwarunkowania wewnętrzne, które – choć nie są chorobami umysłowymi *sensu stricto* – wywierają jednak swój destrukcyjny wpływ, szczególnie gdy chodzi o stany nerwicy, psychonerwicy lub generalnie psychopatii<sup>18</sup>. Tak np. w orzeczeniu c. Rogers z 20 października 1973 roku ponens zauważa, że wraz z rozwojem wspomnianych wyżej nauk judykatura rotalna uznaje, iż jeśli u kogoś należycie funkcjonuje władza umysłowa, lecz wskutek danego schorzenia zakłócenia doznaje działanie władzy wolitywnej, tak że podmiot ten pozbawiony jest zdolności zdeterminowania się do zawarcia małżeństwa, jego

---

<sup>14</sup> G. ERLEBACH, „*Defectus usus rationis et discretionis iudicii*” (*Can. 1095, nn. 1-2*). *Contributo della giurisprudenza rotale: dagli inizi agli anni '60*, w: *L'incapacità di intendere e di volere*, jw., s. 220-221.

<sup>15</sup> Dec. c. Felici z 03.12.1957, SRRD 49(1957), s. 788.

<sup>16</sup> Zob. Dec. c. Palazzini z 27.04.1966, SRRD 58(1966), s. 251.

<sup>17</sup> Zob. E. TURNATURI, „*Defectus usus rationis et discretionis iudicii*” (*Can. 1095, nn. 1-2*). *Il contributo della giurisprudenza rotale: anni '70 - '80*, w: *L'incapacità di intendere e di volere*, jw., s. 246-247.

<sup>18</sup> A. D'AURIA, *Il consenso matrimoniale. Dottrina e giurisprudenza canonica*, Roma 2007, s. 178-179.

zgoda powinna być uznana za nieważną<sup>19</sup>. W wyroku c. Serrano Ruiz z 21 maja 1976 roku stwierdza się, że współczesna psychologia przynosi wiele danych na temat powiązania intelektu i woli, co wymaga dalszego pogłębienia, lecz jeśli chodzi o wolność wewnętrzną, to bardziej niż na działanie intelektu należy zwrócić uwagę na operatywność woli<sup>20</sup>. Z kolei w wyroku c. Pompedda z 23 stycznia 1974 roku późniejszy dziekan Roty Rzymskiej zdecydowanie odrzuca tezę przyjmowaną wcześniej w wymienionym trybunale, która negowała wpływ niektórych uwarunkowań patologicznych, jak abulii i neurastenii, na zdolność wolnej autodeterminacji, gdyż schorzenia te, jak motywowano, nie stanowią stanu całkowitego braku używania rozumu, a psychoza obsesyjna nie znosi koniecznej i wystarczającej dojrzałości sądu<sup>21</sup>. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zasada *ubi intellectus ibi voluntas et vice versa* przestała być w orzecznictwie dominująca<sup>22</sup>. W wyroku c. Pinto z 12 października 1979 roku ponens mógł już stwierdzić: „O zasadzie *ubi est voluntas ibi intellectus* nikt nie wątpi; wielu zaś (także neoscholastyków) zaprzecza, iż zawsze tam, gdzie jest intelekt, tam również jest i wola”<sup>23</sup>.

Mając na uwadze osiągnięcia współczesnej psychiatrii i psychologii, a także wyniki nowszych badań teologii moralnej, O. Fumagalli-Carulli przyjęła w 1974 roku, że wszystkie akty ludzkie są zeterminowane, i to nie tylko przez rozum, lecz także przez czynniki emocjonalne i wyobrażenia albo przez sferę emocjonalną. Badania te, które rozwijają w jakimś sensie psychologię tomistyczną, potwierdzają zdaniem autorki, że uczucia, namiętności, pożądanía, itp. mogą wpływać na wolę bezpośrednio, a nie tylko poprzez działania umysłu. Zaburzenia emocjonalne mogą znosić wolność nie tylko „zaślepiając” uprzednio intelekt i stanowiąc przeszkodę w dokonaniu wystarczającej

---

<sup>19</sup> Dec. c. Rogers z 20.10.1973, SRRD 65(1973), s. 712.

<sup>20</sup> Dec. c. Serrano Ruiz z 21.05.1976, SRRD 68(1976), s. 211.

<sup>21</sup> Dec. c. Pompedda z 23.01.1974, SRRD 66(1974), s. 22.

<sup>22</sup> E. TURNATURI, „*Defectus usus rationis et discretionis iudicii*”, jw., s. 248.

<sup>23</sup> „Hodie autem haec distinctio facienda est: De principio <ubi est voluntas ibi intellectus nemo dubitat>, multi autem (etiam inter neo-scholasticos) negant dari semper voluntas ubi adest intellectus”. Dec. c. Pinto z 12.10.1979, RRD 71(1979), s. 442.

refleksji, lecz także podczas realizowania aktu wolnej woli – w tym znaczeniu, że mogą przeszkodzić w wykonaniu jej poleceń, pozbawiając w ten sposób indywidualum władzy swobodnego dysponowania swoją aktywnością wolitywną<sup>24</sup>.

Siedem lat później, w tym samym duchu M. F. Pompedda stwierdza, iż nie zamierzając odrzucać doktryny tomistycznej o jedności intelektu i woli, najnowsze orzecznictwo rotalne przyjmuje, że niektóre anomalie psychiczne godzą raczej we władzę wolitywną niż w intelektualną, zbliżając się w ten sposób do doktryny współczesnych psychiatrów (wśród tych anomalii wskazują przede wszystkim na nerwice i osobowości psychopatyczne)<sup>25</sup>.

Przykładem ewolucji, jaka dokonała się w judykaturze rotalnej w dziedzinie powiązania woli z intelektem, może być wyrok c. Di Felice z 24 maja 1980 roku, w którym wymieniony ponens przyznaje, że wraz z rozwojem nauk psychologicznych i psychiatrycznych to, co było przedmiotem dociekań Tomasza z Akwinu, współcześnie można bliżej określić m.in. w odniesieniu do procesu psychicznego dotyczącego konsensu małżeńskiego. Tak więc proces ten, jak się okazuje, mogą zakłócać anomalie psychiczne, z których jedne dotyczą władzy intelektualnej, inne zaś bardziej władzy wolitywnej. Jakkolwiek bowiem intelekt i wola stanowią w człowieku jedność i wzajemnie się uzupełniają, jak twierdził Akwinata (*cum omnis substantia intellectualis sit volens*)<sup>26</sup>, to jednak współcześni psychiatrzy, zaznacza Di Felice, dokładnie określają czynniki, które – niemal przy całkowicie normalnym funkcjonowaniu władzy intelektualnej – wywierają swój niszczący wpływ przede wszystkim na wolę. Tezy tej, zaznacza ponens, nie może więc ignorować roztropny sędzia w ocenie zgody małżeńskiej wyrażonej przez nupturienta<sup>27</sup>.

---

<sup>24</sup> O. FUMAGALLI-CARULLI, *Intelletto e volontà nel consenso matrimoniale in diritto canonico*, Milano 1974, s. 328.

<sup>25</sup> M.F. POMPEDDA, *Ancora sulle nevrosi e personalità psicopatiche in rapporto al consenso matrimoniale*, w: Bordeline, nevrosi e psicopatie in riferimento al consenso matrimoniale nel diritto canonico, Roma 1981, s. 41.

<sup>26</sup> S. THOMAS, *Summa Theologica*, I, q. 19, a. 1 i q. 59, a. 1.

<sup>27</sup> „Quamvis enim intellectus et voluntas in homine unum constituent et ad invicem compleantur [...], tamen hodierni psychiatri penitus determinant affectiones,

W nowszym orzecznictwie rotalnym zaczęto zatem zwracać uwagę na to, że do zawarcia małżeństwa nie wystarcza tylko używanie rozumu, lecz niezbędne jest także odpowiednie rozeznanie i dojrzałość woli w odniesieniu do wyboru. Stopniowe odchodzenie przez tę judykaturę od wielowiekowej doktryny i zwracanie baczonej uwagi na postęp nauk psychologicznych i psychiatrycznych zaowocowało następnie sformulowaniem normy kodeksowej. Ukształtowanie się kan. 1095 nowego KPK (łącznie z n. 2) sprawiło, że uznano, iż brak rozeznania oceniającego wiąże się nie tylko z brakami po stronie intelektu, lecz obejmuje także sferę wolitywną, dotyczącą samego wyboru.

Kierunek interpretacyjny w odniesieniu do kan. 1095, n. 2 KPK uznający brak wolności wewnętrznej (*defectus liberae determinationis seu electionis*) jako element poważnego braku rozeznania oceniającego stał się w judykaturze rotalnej przeważający<sup>28</sup>.

## 2. Pojęcie wolności wewnętrznej

Tak jak wszyscy wierni mają prawo być wolni od jakiegokolwiek przymusu w wyborze stanu życia<sup>29</sup>, tak również powinni cieszyć się taką samą wolnością w wyborze i przyjęciu głębokiej wspólnoty życia i miłości małżeńskiej zamierzonej przez Stwórcę, która to wspól-

---

quae, fere integra manente facultate intellectiva, sum perniciosum influxum praesertim in facultate volitiva exercent. Quam doctrinam haud ignorare potest prudens iudex in decernendo de consensus matrimoniali a nupturiente praestito” Dec. c. Di Felice z 24.05.1980, RRD 72(1980), s. 380-381; Wymowny jest również następujący fragment wyroku c. Pinto z 12 października 1979 roku: „Deficere non posse liberam voluntatis electionem nisi perturbato intellectu tenebant scholastici iuxta principia <ubi intellectus ibi voluntas et viceversa>. Hodie autem haec distinctio facienda est: De principio <ubi est voluntas ibi intellectus> nemo dubitat; multi autem (etiam inter neo-scholasticos) negant dari semper voluntas ubi adest intellectus”. RRD 71 (1979), s. 442; Twierdzenie o możliwości bezpośredniego dotknięcia woli przez taką czy inną anomalię, przy normalnym działaniu intelektu, spotkać można w wyrokach rotalnych znacznie wcześniejszych. Zob. m.in. Dec. c. Heard z 17.05.1958, SRRD 50(1958), s. 327; Dec. c. Fiore z 16.05.1961, SRRD 53(1961), s. 233; Dec. c. Anné z 26.06.1965, SRRD 57(1965), s. 503-504; Dec. c. Palazzini z 27.04.1966, SRRD 58(1966), s. 251.

<sup>28</sup> Zob. Dec. c. Stankiewicz z 24.02.1994, RRD 86(1994), s. 110.

<sup>29</sup> Kan. 219 KPK.

nota może ważne zostać ustanowiona jedynie poprzez nieodwołalne przymierze, czyli świadomy i wolny wybór<sup>30</sup>. „Wolność, jak stwierdza Katechizm Kościoła Katolickiego, jest zakorzenioną w rozumie i woli możliwością działania lub nie działania, czynienia tego lub czegoś innego, a więc podejmowania przez siebie dobrowolnych działań [...] dzięki wolnej woli każdy decyduje o sobie”<sup>31</sup>, ponieważ „wolność czyni człowieka odpowiedzialnym za swoje czyny w takiej mierze, w jakiej są one dobrowolne”<sup>32</sup>.

Podczas gdy wolność zewnętrzna (*libertas externa*), chroniona przez kan. 1103 KPK, oznacza możliwość powzięcia zgody małżeńskiej w sposób wolny od determinującego wpływu czynnika zewnętrznego (innej osoby), to wolność wewnętrzna (*libertas interna*), nazywana również wolnością psychologiczną, wolnością wyboru, wolnością obojętności a także wolnością od konieczności wewnętrznej<sup>33</sup>, zakłada zdolność powzięcia tejże zgody w sposób wolny od determinującego wpływu czynnika wewnętrznego (psychicznego) w stosunku do własnej osoby<sup>34</sup>. Pozwala ona człowiekowi być panem swoich aktów i dokonywać wyboru umotywowanego, pochodzącego od wolnej woli i urzeczywistnianego w sposób wolny<sup>35</sup>. Jest to wolność, która nie tyle opiera się impulsom wewnętrznym, ile raczej wymaga, by bodźce innych władz ludzkich skierowane ku woli (m.in. instynkty i uczucia)

---

<sup>30</sup> Dec. c. Stankiewicz z 28.06.2001, RRD 93(2001), n. 6, s. 428-429.

<sup>31</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, jw., n. 1731, s. 411.

<sup>32</sup> Tamże, n. 1734, s. 411.

<sup>33</sup> Zob. W. GÓRALSKI, *Poważny brak rozeznania oceniającego (kan. 1095, n. 2 KPK) a niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095, n. 3 KPK) w świetle wyroku Roty Rzymskiej c. Stankiewicz z 14 grudnia 2007 roku*, *Prawo i Kościół* 3(2011), s. 17.

<sup>34</sup> J. J. GARCÍA FAÍLDE, *La libertà psicologica e il matrimonio*, jw., s. 42; F. GIL DE LAS HERAS, *Libertad interna*, w: *Diccionario General de Drecho Canónico*, t. 5, red. J. Otaduy, A. Viana, J. Sedano, Pamplona 2012, 158; P. BIANCHI, *Discreción de juicio [Defecto de]*, w: *Diccionario General de Drecho Canónico*, t. 3, jw., s. 370; M. F. POMPEDDA, *Bordeline, neurosi e psicopatie in riferimento al consenso matrimoniale*, w: *Perturbazioni psichiche e consenso nel matrimonio canonico*, Roma 1976, s. 60-61.

<sup>35</sup> A. D'AURIA, *Il difetto di libertà interna nel consenso matrimoniale come motivo di incapacità per mancanza di discrezione di giudizio*, Milano 1997, s. 89.

nie były tak intensywne, by ją w sposób konieczny mogły zdeterminować. *Libertas interna* jest więc autodeterminacją kontrahenta<sup>36</sup>, zakładającą możliwość wyboru czegoś jednego spośród wielu możliwości<sup>37</sup>. Jest zdolnością decydowania samoistnego, a nie dokonywanego pod wpływem uwarunkowań determinujących wolną wolę; wyklucza więc jakąkolwiek skłonność wewnętrzną, której człowiek nie może się przeciwstawić<sup>38</sup>. Mówiąc jeszcze inaczej, wolność wewnętrzna polega na niezależności woli od wewnętrznej konieczności działania, to jest od naturalnej determinacji do czegoś jednego<sup>39</sup>.

W powoływanym często wyroku c. Pompedda z 22 stycznia 1979 roku *libertas interna* ukazana jest jako zdolność decydowania z wystarczającą oceną motywów i autonomią woli w stosunku do jakiegokolwiek impulsu od wewnątrz<sup>40</sup>. Podjęta w sposób wolny decyzja nie jest przy tym sądem czysto spekulatywnym, lecz historycznym i egzystencjalnym, który konkretyzuje się w nadaniu istnienia istotnym obowiązkom małżeńskim<sup>41</sup>. Wszak ów swobodny wybór ma dotyczyć przedmiotu konsensu małżeńskiego, a więc zrealizowania dobra małżonków, zrodzenia i wychowania potomstwa oraz dożgonnego trwania w jedności i wyłączności<sup>42</sup>.

---

<sup>36</sup> Zob. M. F. POMPEDDA, *Il canone 1095 nel nuovo Codice di Diritto Canonico elaborazione precodificiale e prospettive di sviluppo interpretativo*, Ius Canonicum 27(1987), 545; A. D'AURIA, *Il consenso matrimoniale*, jw., s. 178.

<sup>37</sup> A. STANKIEWICZ, *Il contributo della giurisprudenza rotale al „defectus usus rationis et discretionis iudicii”*: gli ultimi sviluppi e le prospettive nuove, w: L'incapacità di intendere e di volere, jw., s. 288.

<sup>38</sup> Zob. E. TURNATURI, „*Defectus usus rationis et discretionis iudicii*”, jw., s. 259-260.

<sup>39</sup> Dec. c. Stankiewicz z 14.12.2007, Ius Ecclesiae 22(2010), nr 1, s. 120.

<sup>40</sup> „[...]<libertas interna>, ossia la *capacitas deliberandi cum sufficienti motivorum aestimatione et voluntatis autonomia a quolibet impulsu ab interno*”. Dec. c. Pompedda z 22.01.1979, RRD 71(1979), s. 19; zob. także Dec. c. Funghini z 19.05.1993, RRD 85(1993), s. 403; zob. także N. SCHÖCH, *Gli interventi del magistero pontificio in materia di difetto della discrezione del giudizio*, w: L'incapacità di intendere e di volere, jw., s. 71; A. D'AURIA, *Il difetto di libertà interna*, jw., s. 97; M. F. POMPEDDA, *Kan. 1095 w systematyce generalnej KPK i ewolucji interpretacyjnej*, Jus Matrimoniale 4 /10/(1999), s. 37.

<sup>41</sup> Zob. Dec. c. Stankiewicz z 23.02.1990, Monitor Ecclesiasticus 116(1991), s. 300.

<sup>42</sup> S. PAŹDZIOR, *Przyczyny poważnego braku rozeznania oceniającego w świetle kan. 1095 n. 2*, Lublin 2004, s. 45.

Jak stwierdza się w orzeczeniu c. Ewers z 19 stycznia 1980 roku, pojęcie wolności wewnętrznej obejmuje dwa istotne warunki, które powinny weryfikować się jednocześnie: z jednej strony brak determinacji, czyli obojętność, z drugiej zaś zdolność do wyjścia z takiego stanu, a więc zdeterminowania się przez cokolwiek (podjęcie decyzji). Brak determinacji jest stanem, w którym podmiot posiadając wszystko, co jest konieczne do działania, może działać lub nie działać, działać tak lub działać inaczej. Natomiast zdolność do zdeterminowania się polega na tym, że podmiot jest sam z siebie zdolny do usunięcia owego braku determinacji i podjęcia działania lub nie, działania takiego albo innego<sup>43</sup>. Oznacza to, że kontrahent posiada ową rzeczywistą wolność, dzięki której ma on konkretną możliwość wyboru małżeństwa lub innego stanu życia, tego współkontrahenta lub innego albo żadnego. Oznacza również, że ponieważ świadomy i dobrowolny akt zgody małżeńskiej wywołuje skutek prawny, powinien pochodzić w sposób wolny od oceny motywów dokonanej poprzez sąd praktyczny. W konsekwencji wolność wewnętrzna, konieczna do zaistnienia zgody małżeńskiej, jest w gruncie rzeczy zdolnością kontrahenta do podjęcia decyzji z wystarczającą oceną motywów i z niezależnością woli od jakiegokolwiek wewnętrznego impulsu determinującego<sup>44</sup>. Chodzi zatem o to, by wola – po przedstawieniu jej przez sąd teoretyczny intelektu konkretnych możliwości właściwie przemyślanych i ocenionych – wybrała w sposób wystarczająco swobodny, sama z siebie i przez siebie, jedną z nich i ukonstytuowała ją jako własną<sup>45</sup>.

---

<sup>43</sup> „Libertas autem duplicem rem seu subiecti conditionem requirit: idest, indeterminationem atque simul potestatem determinandi seu decisionis. Loquimur imprimis de indeterminatione, id est de illa hominis conditione in qua, praesuppositis omnibus exstantibus necessariis ad agendum, ipse potest agere vel non agere, agere ita vel aliter. Sed requiritur insuper potestas sese determinandi, vi cuius homo ex seipso valet auferre illam indeterminationem atque decernere actionem vel non, actionem istam vel aliam”. Dec. c. Ewers z 19.01.1980, RRD 72(1980), s. 49.

<sup>44</sup> M. F. POMPEDDA, *Ancora sulle nevrosi e personalità psicopatiche*, jw., s. 45; Dec. c. Pompedda z 25.11.1978, RRD 70(1978), s. 510; Dec. c. Funghini z 19.05.1993, RRD 85(1993), s. 403.

<sup>45</sup> S. PAŹDZIÓR, *Przyczyny poważnego braku rozeznania oceniającego*, jw., s. 43.

Owe dwa istotne elementy wolności wewnętrznej wskazane w powołanym orzeczeniu c. Ewers wymienia się również w innych wyrokach rotalnych, m.in. c. Colagiovanni z 30 czerwca 1992 roku, w którym ponens stwierdza, że *libertas interna* obejmuje zarówno brak determinacji, czyli możliwość wyboru jednej z wielu możliwości, jak i autodeterminację, to jest możliwość powzięcia decyzji *ex se*<sup>46</sup>. W podobnym duchu wypowiada się A. Amati, autor pracy *Maturità psico-affettiva e matrimonio*, według którego pojęcie wolności obejmuje: na pierwszym miejscu zdolność podmiotu, który może wybrać taką czy inną opcję, na drugim zaś zdolność do przejścia ze stanu indeterminacji do stanu determinacji, m.in. w odniesieniu do wyboru małżeńskiego, i to dotyczącego określonej osoby<sup>47</sup>.

Próbując wyjaśnić istotę wolności wewnętrznej człowieka, R. Funghini – w wyroku z 21 października 1987 roku<sup>48</sup> – odwołuje się do pracy psychologa J. Gevaerta<sup>49</sup> i przyjmuje, iż od strony negatywnej wolność ta oznacza wyzwolenie od poważniejszych stanów alienacji (zabobon, lęk, podporządkowanie społeczne, polityczne, ekonomiczne, prawne, dominacja uczuć, egoizm, niedojrzałe więzy łączące z rodzicami lub z innymi osobami, itp.), ujęta zaś od strony pozytywnej, wolność ta ma miejsce wówczas, gdy człowiek „panuje nad sobą i określa kierunki własnego działania nie pod wpływem presji zewnętrznej, lecz w oparciu o wybór osobisty i przemyślany”<sup>50</sup>.

Z kolei w orzeczeniu c. Stankiewicz z 28 czerwca 2001 roku wybitny ponens, odwołując się do orzeczeń c. Felici z 3 grudnia

---

<sup>46</sup> „[...] *libertas interna* quae comprehendit tum indeterminationem, seu possibilitatem unum ex pluribus eligendi, tum autodeterminationem, seu possibilitatem ex se decisionem eliciendi”. Dec. c. Colagiovanni z 30.06.1992, RRD 84(1992), s. 386.

<sup>47</sup> A. AMATI, *Maturità psico-affettiva e matrimonio (can. 1095, 2-3 del Codice di Diritto Canonico)*, Città del Vaticano 2001, s. 98.

<sup>48</sup> Dec. c. Funghini z 21.10.1987, RRD 79(1987), s. 554-567.

<sup>49</sup> J. GEVAERT, *Il problema dell'uomo*, wyd. 6, Roma 1987, s. 163.

<sup>50</sup> W. GÓRALSKI, *Brak wolności wewnętrznej jako przyczyna nieważności małżeństwa w wyroku Roty Rzymskiej c. Funghini z 21 X 1987 r.*, w: W. Góralski, *Matrimonium facit consensus. Z orzecznictwa Roty Rzymskiej w sprawach o nieważność małżeństwa z tytułów dotyczących zgody małżeńskiej (1984-1997)*, Warszawa 2000, s. 186.

1957 roku<sup>51</sup> i c. Sabattani z 24 lutego 1961 roku<sup>52</sup> zauważa, że jakkolwiek wybór zależy od woli, to jednak swoją specyfikację otrzymuje od sądu praktycznego, ukształtowanego zawsze przez władzę rozważania, czyli krytyczną, przez którą człowiek może dokonywać namysłu i wzbudzić akt wolnej woli<sup>53</sup>. Wybór bowiem zawsze idzie z konieczności za sądem praktycznym, ponieważ wola po jakimś sędzie rozumu podejmuje akt wyboru, nie oczekując następnie na żaden sąd rozumu<sup>54</sup>.

Stan wolności wewnętrznej i wolnego wyboru ekspresywnie przedstawia G. Zuanazzi. Jeśli wybór podporządkowany byłby jedynie treści racjonalnej motywu, zauważa znany przedstawiciel psychologii i psychopatologii, nie byłby wyborem wolnym, ponieważ byłby zdeterminowany przez rozum; podobnie trzeba by powiedzieć, jeśli miałyby miejsce bezpośrednio „pociągnięcie” wyboru przez impuls afektywny. Konflikt między motywami, z których „zwycięża” najsilniejszy, sprawia, że mamy do czynienia z „kapitulacją”, nie zaś z wyborem. W akcie wolnym natomiast osoba „panuje” nad motywami na podstawie postrzegania siebie. Można również powiedzieć, że „zwycięża” motyw najsilniejszy, lecz siła ta nie jest wewnętrzna w stosunku do motywu, choć jest „przyznana” przez podmiot, który wybiera. Doświadczenie wolności, konkluduje Zuanazzi, urzeczywistnia się dokładnie w momencie, który charakteryzuje proces decyzyjny: w „przejściu” pomiędzy brakiem determinacji i autoderminacją, w którym to procesie ma miejsce akt chcenia<sup>55</sup>.

Autor włoski dodaje ponadto, że wolność nie jest rzeczywistością, którą się posiada; nie jest też władzą czy zwykłym atrybutem pewnych działań. Nie można mówić o wolności woli, wolna bowiem nie jest wola, lecz osoba, którą znamionuje nie tylko rozum czy wola, także instynkty, uczucia i emocje. Osoba w swojej decyzji wyraża swoją historię, swoje

---

<sup>51</sup> Dec. c. Felici z 03.12.1957, SRRD 49(1957), s. 788 nn.

<sup>52</sup> Dec. c. Sabattani z 24.02.1961, SRRD 63(1961), s. 118.

<sup>53</sup> Dec. c. Stankiewicz z 28.06.2001, jw., s. 429.

<sup>54</sup> Tamże. Ponens odwołuje się tutaj do pracy: P. SIWEK, *Psychologia metaphysica*, wyd. 7, Roma 1965, s. 460.

<sup>55</sup> G. ZUANAZZI, *La capacità intellettuale e volitiva in rapporto al matrimonio canonico: aspetti psicologici e psichiatrici*, w: *L'incapacità di intendere e di volere*, jw., s. 303.

troski, a przede wszystkim swoje objawienie się samej sobie. Chcenie jest realizowaniem się osoby, która jest jednocześnie myślą, wolą, miłością. Z pewnością do wykonywania wolności nieodzowne są rozum i wola; jednak wolność nie jest ich wytworem, jest raczej ich początkiem. Wolnością, podkreśla to ponownie autor, jest sam człowiek, jest nią „ja”, które działa, i dlatego w wolności zakorzeniają się rozum i wola<sup>56</sup>.

Gdy mówi się o wolności wyboru i o akcie wolnym, a więc o tym, co jest istotne, to – zdaniem Zuanazzi – nie chodzi tutaj o „czystą” wolę ujętą abstrakcyjnie, lecz o całą osobę, konkretnego człowieka z jego własnym uformowaniem psychofizycznym. Wolności może więc zabraknąć nie dlatego, że w podmiocie istnieją wewnętrzne impulsy determinujące (ma to miejsce częściej w przypadku dokładnie określonych patologii), lecz dlatego, że konkretne indywiduum, z uwagi na swoją konstytucję psychiczną, otrzymane wychowanie lub określone wpływy środowiskowe, nie ma koniecznej zdolności oparcia się i przewyciężenia w ten sposób owego uwarunkowania w dokonaniu wyboru. Jeśli rzeczywiście potrzeby biologiczne, choć są powiązane z motywacją, wyjaśniają w sposób bardzo cząstkowy sposób kierowania i kontrolowania postępowaniem, i jeśli motywy podświadome jakkolwiek wpływają znacząco na aktywność świadomą człowieka, nie determinują koniecznie jego postępowania, lecz je tylko warunkują, to tak samo prawdą jest, że jedynie indywiduum, które posiada wystarczającą integrację swojej osobowości, jest w stanie oprzeć się realnie owym impulsem. Chcenie świadome odznacza się tym, że czyjeś „ja” stawia opór impulsowi i działa jako przyczyna, lecz to „ja” w działaniu istnieje jedynie w takiej mierze, w jakiej podmiot, w swoim procesie dojrzewania, doszedł do osobowości odpowiedniej i zintegrowanej, zdolnej stawić czoła i rozwiązać sytuacje na bazie wartości, które kierują jego egzystencją, świadomą siebie samego i innych wokół siebie. Mówiąc inaczej, chodzi o indywiduum, które jest normalnie odpowiedzialne oraz psychologicznie i emocjonalnie zrównoważone, osiągnąwszy konieczną harmonię struktur swojej osobowości<sup>57</sup>.

---

<sup>56</sup> Tamże, s. 304.

<sup>57</sup> Tamże, s. 188-189; Zob. także R. ZAVALLONI, *La libertà personale. Psicologia della condotta umana*, Milano 1973, s. 257 i 236; A. REYES CALVO, *Afectividad y ma-*

Co się tyczy samej funkcji wyboru, inaczej wolnego sądu, to interesująco przedstawia ją Stankiewicz: w wyroku z 14 grudnia 2007 roku<sup>58</sup>. Wyjaśnia więc, że wybór implikuje konieczne zetknięcie się z funkcją poznawczą i krytyczną, na co zwrócił uwagę św. Tomasz z Akwinu stwierdzając, że w dokonywaniu wyboru łączy się coś ze strony poznawczej (namysł na tym, co należy preferować ponad coś innego) i coś ze strony pożądawczej (przez pożądanie winno być akceptowane to, co zostało zdecydowane przez namysł). Wybór jest więc albo poznaniem pożądawczym (wolitywnym) albo pożądaniem (chceniem) poznawczym; jest on pewnym sądem, od którego nazywany jest *liberum arbitrium*<sup>59</sup>. Jeśli tak, stwierdza były dziekan Roty Rzymskiej, to wolny akt odnosi się tak do władzy poznawczej, jak i pożądawczej, jednak nie z tego samego tytułu. Istotowo (pierwszorzędnie) i fundamentalnie jest on aktem woli, w rzeczywistości bowiem zawsze chodzi o akt dobrowolny, który jednak odznacza się swoją specyfiką, która wyraża się w tym, że jest chciany w sposób wolny, specyfika ta zaś pochodzi od intelektu, stąd też akt wolny – gdy chodzi o specyfikację – odnosi się do intelektu<sup>60</sup>. W myśl tego założenia, za Tomaszem z Akwinu Stankiewicz stwierdza, że korzeń całej wolności tkwi w rozumie<sup>61</sup>.

Pytając o różnicę między brakiem wolności wewnętrznej a bojaźnią (*metus*), to należy zauważyć, że bojaźń – jako wada zgody małżeńskiej – może być uważana za zakłócenie psychiczne, które niezależnie od przyczyny, od której pochodzi, bezpośrednio lub pośrednio wpływa na wolę w taki sposób, że można ją znieść; także w tym przypadku ma miejsce ograniczenie wolności podmiotu<sup>62</sup>. Działając pod wpływem bojaźni, kontrahent podejmuje akt tejsze zgody jako jedyny właściwy

---

*trimonio*, w: *Curso de derecho matrimonial y procesal canónico para profesionales del foro*, t. 9, Salamanca 1990, s. 223-224.

<sup>58</sup> Dec. c. Stankiewicz z 14.12.2007, *Ius Ecclesiae* 22(2010) nr 1, s.106-134.

<sup>59</sup> S. THOMAS, *Summa Theologica*, I, q. 83, a. 3, ad 2.

<sup>60</sup> Ponsns przywołuje tutaj pracę: B. MONDIN, *Antropologia filosofica*, Bologna 2006, s. 154-155.

<sup>61</sup> Dec. c. Stankiewicz z 14.12.2007, *jw.*, s. 120.

<sup>62</sup> Zob. F. GIL DE LAS HERAS, *El miedo y la falta de libertad interna en el consentimiento matrimonial*, *Ius Canonicum* 22(1982), s. 717-730.

środek, którym dysponuje, by skutecznie uniknąć zła, które w przeciwnym wypadku musiałby przyjąć. Zrealizowany w ten sposób akt jest więc najwyraźniej rezultatem znacznego zmniejszenia wolności działającego podmiotu i powoduje nieważność małżeństwa (jeśli oczywiście spełnia warunki wskazane w kan. 1103 KPK), które wybrał pod wpływem motywacji, a więc bojaźni tak mocnej, że uwarunkowała i ograniczyła jego wolę w akcie wyboru, determinując go do jednego działania, bez pozostawienia mu żadnej możliwości praktycznej dokonania wyboru innej rzeczy, którą nie byłoby zawarcie małżeństwa, przy czym bojaźń nie eliminuje całkowicie woli<sup>63</sup>.

### **3. Brak wolności wewnętrznej powodujący nieważność zgody małżeńskiej i jego przyczyny**

Zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie przyjmuje się powszechnie, iż do ważności zgody małżeńskiej konieczna jest wolność wewnętrzna, co wynika stąd, że kontrahent zawierając małżeństwo musi panować nad wszystkimi swoimi działaniami za pośrednictwem rozumu i woli – w taki sposób, by zgoda ta była prawdziwie aktem ludzkim, a więc wolnym od jakiegokolwiek konieczności determinującej wolę. Małżeństwo jest więc nieważne, jeśli zgoda małżeńska została wyrażona bez należytej wolności wewnętrznej: czy to w fazie przedstawiania motywów (sąd praktyczny), czy też w fazie dokonywania właściwego wyboru. W procesie dobrowolnego wyboru ważne są wszystkie jego stadia, a więc motywacji, rozważenia, decyzji i realizacji; szczególnie znaczące jest tutaj istnienie czynnika motywacji (świadomej i podświadomej), który wskazuje racje wpływające na proces wyboru i rodzi pytanie o odpowiedzialność aktu ludzkiego<sup>64</sup>.

Zdaniem P. J. Viladricha kontrahent może być dotknięty wewnętrznym „niepokojem ducha”, wskutek czego „nie może dokonać pełnego procesu motywacyjnego, deliberacyjnego, elekcyjnego i wykonawczego zgody, lecz może to uczynić jedynie w stanie takiego wyobcowa-

---

<sup>63</sup> A. D'AURIA, *Il consenso matrimoniale*, jw., s. 199; F. GIL DE LAS HERAS, *Libertad interna*, jw., s. 159.

<sup>64</sup> A. D'AURIA, *Il consenso matrimoniale*, jw., s. 184.

nia wewnętrznego, iż jego aktu nie możemy uznać jako własnego, to jest jako rezultatu wolnej woli podmiotu”. Zwrot *defectus libertatis internae* został wypracowany dla zaakcentowania pewnych stanów wyjątkowych, to jest poważnego niepokoju psychiki, „wytworzonych <wewnętrznie> przez podmiot w sobie samym”<sup>65</sup>.

Tego rodzaju stany nie są sytuacją normalną, są wyrazem niedomagania, obiektywnej słabości psychicznej, pozbawiającej podmiot niezbędnej zdolności do powzięcia zgody małżeńskiej<sup>66</sup>. Mogą być one spowodowane zarówno przyczynami patologicznymi (anomalie psychiczne lub psychologiczne), jak i impulsami, które – przynajmniej bezpośrednio – nie mogą być uważane za należące do anomalii, lecz które pozbawiają podmiot działający kontroli siebie samego i swoich aktów. W takich okolicznościach brak jest wolności wewnętrznej do powzięcia konsensu małżeńskiego, a więc wówczas, gdy kontrahent, ulegając sile impulsu wewnętrznego, nie jest zdolny do oparcia się mu, tracąc w ten sposób panowanie nad sobą<sup>67</sup>. Mówiąc inaczej, brak takiej samokontroli ma miejsce wówczas, gdy – także przy założeniu istnienia woli normalnej – występują silne motywacje wewnętrzne, nad którymi nie jest zdolna zapanować wola. U osób normalnych zdarza się to tylko okazjonalnie i przejściowo z powodu okoliczności, które mogą spowodować stan takiego zakłócenia, wskutek czego, także przy ocenie – za pośrednictwem sądu praktycznego – istotnych obowiązków zawieranego małżeństwa, wola nie jest wolna, by stawić opór tego rodzaju motywacjom<sup>68</sup>.

A. D’Auria zwraca uwagę na motywy – tak świadome, jak i podświadome – jako na czynnik wywołujący swój bezpośredni wpływ w odniesieniu do braku wolności wewnętrznej. Wpływ taki zachodzi m.in. gdy impuls emocjonalny, patologiczny lub nie, oddziaływa na

---

<sup>65</sup> P. J. VILADRICH, *Konsens małżeński*, jw., s. 149.

<sup>66</sup> Tamże, s. 150.

<sup>67</sup> Szerzej na ten temat zob. A. D’AURIA, *Patologia della libertà e sua incidenza sulla capacità praestandi matrimoniale consensum*, *Apollinaris* 77(2004), s. 697- 732.

<sup>68</sup> A. D’AURIA, *Il consenso matrimoniale*, jw., s. 191; L. GUTIEREZ MARTIN, *La incapacidad para contraer matrimonio. Comentarios al c. 1095 del Código de Derecho Canónico para uso de los profesionales del foro*, Salamanca 1987, s. 47.

wolę skłaniając ją do działania. W takim przypadku, jeśli wola realizuje ten akt skłoniona przez ów impuls, będzie wolna lub nie w zrealizowaniu tegoż aktu w takiej mierze, w jakiej będzie miała lub nie siłę do oparcia się takiemu impulsowi i zapanowania nad nim (wykonując swoją władzę wyboru niespełnienia owego aktu i żadnego innego, albo wybierając inny, różny od tego spełnionego). Akt spełniony przez wolę, która nie była w stanie kontrolować owego impulsu, może być zakwalifikowany jako patologiczny – w tym znaczeniu, że można suponować, iż za każdym razem prezentuje się woli ten określony impuls; wola powtarza akt bez możliwości uniknięcia go, a więc w sposób automatyczny i z tendencją powtarzania go mechanicznie, abstrahując od sytuacji i konsekwencji samego aktu. Działanie pochodzące od takiego procesu wymuszonego jest działaniem wykonanym bez wolności lub przynajmniej z zachowaniem wolności, lecz bardzo poważnie zmniejszonej, co sprawia, że podmiot nie jest panem swoich aktów. W odniesieniu do zgody małżeńskiej można powiedzieć, że kontrahent, który jest psychicznie normalny, habitualnie będzie się znajdował w warunkach, w których można zapanować nad motywami podświadomymi i nie być przez nie zdeterminowanym, i w konsekwencji nie będzie habitualnie niezdolny do wyboru małżeństwa z konieczną i proporcjonalną wolnością, z powodu wpływu owych motywów. Jednakże kontrahent ten, w sposób całkowicie wyjątkowy i przejściowy, może być niezdolny do przeciwstawienia się skutecznie tymże motywom – w taki sposób, że z ich powodu będzie działał bez adekwatnej i proporcjonalnej wolności wymaganej do wyboru stanu życia małżeńskiego<sup>69</sup>.

N. Schöch zauważa, że żadnej dyscyplinie nie udało się w sposób w pełni satysfakcjonujący opisać wolności, stąd też problem zaburzeń psychicznych dotyczących wolności wewnętrznej w momencie zawierania małżeństwa jest bardzo delikatny w procesie o nieważność małżeństwa. Ani nauka prawa ani też nauki medyczne nie mogą pretendować do wyczerpującego wyjaśnienia dotyczącego człowieka, w tym jego wolności. Niezbędna jest tutaj współpraca wielu dyscyplin, z których każda winna jednak zachować własną autonomię. Mó-

---

<sup>69</sup> A. D'AURIA, *Il consenso matrimoniale*, jw., s. 194.

więc o dokonywaniu przez człowieka wyboru, autor zwraca uwagę na wpływ podświadomości zaznaczając przy tym, iż ta ostatnia nie determinuje w sposób konieczny życia psychicznego i nie musi wykluczać wolności wyboru<sup>70</sup>.

Zważywszy na to, że stopień wolności wewnętrznej może być różny, zasadne wydaje się pytanie o minimum tejże wolności wymagane do ważności konsensu małżeńskiego, bez którego to minimum można by mówić o braku owej wolności. Chodzi tym samym o określenie, w jakiej mierze brak wolności wewnętrznej wystarczy do stwierdzenia nieważności małżeństwa.

Jak zauważa F. Gil de las Heras, wydaje się, że nie można mówić o różnych stopniach wolności wewnętrznej w aspekcie stwierdzenia nieważności małżeństwa, gdyż człowiek wewnętrznie albo jest wolny albo nie jest wolny. Z drugiej zaś strony jest jednak prawdą, że zgoda małżeńska jest nieważna nie tylko wtedy, gdy u kontrahenta występuje całkowity brak wolności, lecz również wówczas, gdy jest ona poważnie naruszona. Gdy mówi się o stopniach wolności wewnętrznej, usiłuje się wskazać kryterium właściwe dla ustalenia owego minimalnego stopnia wolności wymaganego do tego, by małżeństwo było ważne; nie jest to jednak łatwe, gdyż mówi się o woli wolnej i o woli zdeterminowanej. Wola jest wolna także wtedy, gdy nie jest doskonale wolna, natomiast wola zdeterminowana nie jest wolą ludzką. Te elementy, które czynią bardziej lub mniej trudną zgodę małżeńską, nie znoszą jednak wolności. Jakikolwiek brak wolności nie jest od razu tym, co się rozumie przez pojęcie braku wolności wystarczającej dla stwierdzenia nieważności małżeństwa. Nie można wymagać od wszystkich osób, by nie doznawały pewnych frustracji lub pewnych zakłóceń, które w jakiś sposób mogłyby osłabić wolność. W przeciwnym wypadku należałoby zakazać małżeństwa wielu mężczyznom i kobietom, którzy skądinąd są panami swoich działań w odniesieniu do zgody podejmowanej w ważnych decyzjach. Mając to na uwadze, doktryna i orzecznictwo wypracowały pewne kryteria dla określenia minimum koniecznego do ważności małżeństwa, co oznaczałoby, że kontrahent byłby wówczas panem swoich

---

<sup>70</sup> Zob. N. SCHÖCH, *Gli interventi del magistero pontificio*, jw., s. 72-73.

aktów. Bardzo często przyjmuje się tutaj kryterium proporcjonalności, stosowane także – generalnie – w stosunku do braku rozeznania oceniającego. Polega ono na wzięciu pod uwagę proporcji zachodzącej między panowaniem nad samym sobą, poważnie osłabionym, a zobowiązaniem dotyczącym ustanowienia głębokiej i trwałej wspólnoty życia. W myśl innego kryterium, do ważnego zawarcia małżeństwa wymaga się większej wolności niż niezbędnej do popełnienia grzechu ciężkiego. Według jeszcze innego, ważne zawarcie małżeństwa wymaga wolności większej niż ta, która jest konieczna do zawarcia innych umów, ponieważ obowiązki małżeńskie są bardzo poważne<sup>71</sup>.

Kryterium proporcjonalności jest bliskie również A. D’Aurii, który sądzi, że wolność wewnętrzna powinna być proporcjonalna do małżeństwa, a przestaje taką być, gdy wola zostaje zdominowana przez czynnik motywujący, który przeważa nad innymi, „instrumentalizując” ją i pozbawiając wszelkiej możliwości chcenia czegoś przeciwnego. Wola chce wówczas w ten sposób nie dlatego, że miała miejsce jej autodeterminacja po rozważeniu owego czynnika motywującego w relacji do innych i po wybraniu go, w którym to przypadku istniałaby jeszcze wolność proporcjonalna, lecz dlatego, że ów motyw „narzucił się” jej w sposób konieczny, zmuszając ją do „poruszenia się” w owym kierunku, i to bez żadnej innej możliwości<sup>72</sup>.

W podobnym duchu wypowiada się A. Amati, gdy stwierdza, że wystarczająca do ważnego zawarcia małżeństwa wolność wewnętrzna powinna być odniesiona do wspólnoty małżeńskiej. Nie wymaga się tutaj braku impulsów wewnętrznych, niezbędne jest natomiast to, by wola była zdolna do stawienia im oporu. Braki charakterowe lub anomalie, jeśli nie są poważne, to jakkolwiek mogą stwarzać trudności w prowadzeniu pełnego życia małżeńskiego, to jednak nie są zdolne unieważnić konsensu małżeńskiego z powodu braku wolności wewnętrznej wyboru<sup>73</sup>.

---

<sup>71</sup> Zob. F. GIL DE LAS HERAS, *Libertad interna*, jw., s. 158; F. R. AZNAR GIL, *El „defecto” o la „falta de libertad interna” en la jurisprudencia canónica española*, *Revista de Derecho Canónico* 46(1989), s. 532.

<sup>72</sup> A. D’AURIA, *Il consenso matrimoniale*, jw., s. 198.

<sup>73</sup> A. AMATI, *Maturità psico-affettiva*, jw., s. 104.

Za kryterium proporcjonalności opowiada się również J.J. García Faílde podkreślając, że do ważności zgody małżeńskiej nie wymaga się pełnej wolności psychologicznej, konieczny i zarazem wystarczający jest tutaj jej stopień proporcjonalny do przedmiotu zgody małżeńskiej. By zabrakło konsensu, nie musi więc koniecznie zachodzić całkowity brak *libertas interna* lub taki jej stopień, który sprawia, że wolność ta nie jest pełna. Wystarczy, że zachodzi taki stopień braku owej wolności, który sprawia, że nie jest ona proporcjonalna do przedmiotu konsensu<sup>74</sup>.

Dywersyfikację stopni wolności wewnętrznej przyjmuje się także w orzecznictwie rotalnym, m.in. w wyroku c. Bruno z 27 marca 1981 roku<sup>75</sup> czy w wyroku c. Stankiewicz z 15 grudnia 2007 roku<sup>76</sup>. W tym ostatnim ponens – odwołując się do przemówień Jana Pawła II do Roty Rzymskiej z 5 lutego 1987 roku<sup>77</sup> i z 25 stycznia 1988 roku<sup>78</sup> – stwierdza, że do określenia stopnia zdolności dokonywania wyboru w procesie rodzenia się zgody małżeńskiej można stosować również stopnie wolności wewnętrznej pod względem antropologicznym. Należy bowiem rozróżnić wolność wykonywania (*libertas exercitii*), to jest władzę podejmowania lub nie jakiegoś aktu chcenia, oraz wolność specyfikacji, czyli determinacji (*libertas specificationis vel determinationis*), która należy do władzy wyboru czegoś jednego ponad coś innego spośród różnych obiektów wyboru, które ma się do dyspozycji (chcieć to lub chcieć coś innego, co jest temu przeciwne – *velle hoc vel aliud et eius oppositum*). Konsekwentnie należy przyjąć różnicę zachodzącą „pomiędzy wolnością istotną (*libertas essentialis vel substantialis*), która polega na zdolności rozumienia – z pomocą introspekcji praktycznej – możliwych sposobów dokonywania czynności, wzmocnionych motywami refleksji i poddanych wykonaniu poprzez

---

<sup>74</sup> J. J. GARCÍA FAÍLDE, *La libertad psicologica e il matrimonio*, jw., s. 43.

<sup>75</sup> Dec. c. Bruno z 27.03.1981, RRD 73(1981), s. 190.

<sup>76</sup> Dec. c. Stankiewicz z 15.12.2007, Monitor Ecclesiasticus 22(2010), nr 1, s. 120; Zob. także Dec. c. Sciacca z 13.06.2003, RRD 95(2003), s. 402.

<sup>77</sup> IOANNES PAULUS II, *Allocutio ad Rotam Romanam (05.02.1987)*, AAS 79(1987), s. 1456.

<sup>78</sup> IOANNES PAULUS II, *Allocutio ad Rotam Romanam (25.01.1988)*, AAS 80(1988), s. 1181-1182.

decyzję, a wolnością efektywną (*libertas effectiva*), która towarzyszy wykonywaniu wolności istotnej w wyborze jednego możliwego działania między różnymi alternatywami<sup>79</sup>. Wolność istotna, stwierdza Stankiewicz w innym wyroku: z 30 października 1990 roku, zawiera w sobie zdolność działania krytycznego, refleksyjnego, pragnąc czegoś. Wolność zaś efektywna polega na skłanianiu się bardziej ku jednej decyzji, niż ku drugiej<sup>80</sup>.

Zdaniem Stankiewicza, przedstawione wyżej kategorie antropologiczne wolności wewnętrznej nie obejmują różnych sposobów wolnego działania, lecz zdarzenie to jedynie w różny sposób opisują. Akt woli bowiem staje się wolny nie tylko poprzez wykonanie wolności, lecz również przez specyfikację tego wykonania, która określa jego dokładny kierunek. Dlatego też „mając na uwadze podziały wolności wewnętrznej, należy powiedzieć, że skutek unieważniający zgodę małżeńską powodują zmiany lub dysfunkcje władzy wyboru, które dotyczą wolności istotnej lub wolności wykonywania, albo istotnie ograniczają wolność efektywną lub wolność specyfikacji. Gdy brakuje bowiem specyfikacji, również wykonywanie wolności w dokonywaniu wyboru nie osiąga swojego pełnego skutku elektywnego<sup>81</sup>”.

Kiedykolwiek podejmuje się dyskurs na temat wolności działania, konkluduje ponens w wyroku z 14 grudnia 2007 roku, „należy uwzględnić także realny stan natury ludzkiej, wyposażonej w inteligencję i wolną wolę, lecz zranionej we własnych siłach naturalnych, do tego stopnia, iż w biegu życia ziemskiego każdy człowiek odznacza się <ludzką wolą chwiejną oraz skażoną grzechem><sup>82</sup>. Wyraźnie wszak stwierdza się, że w dziedzinie tej nie może chodzić o wolność doskonałą i absolutną, to jest nieulegającą żadnym okolicznościom, lecz chodzi o wolność ludzką, odnoszącą się do życia doczesnego i przejściowego, a więc słabą, uwarunkowaną, skazaną na przypadkowość i zwodniczą.

<sup>79</sup> W. GÓRALSKI, *Poważny brak rozeznania oceniającego*, jw., s. 18.

<sup>80</sup> Dec. c. Stankiewicz z 30.10.1990, RRD 82(1990), s. 758; Zob. także Dec. C. Stankiewicz z 28.06.2001, RRD 93(2001), s. 432; Dec. c. Boccafolà z 25.07.1990, RRD 82(1990), s. 564.

<sup>81</sup> W. GÓRALSKI, *Poważny brak rozeznania oceniającego*, jw., s. 18.

<sup>82</sup> Konstytucja *Gaudium et spes*, n.78.

Dlatego też, mając to na względzie, niektórzy określają wolny wybór jako <autodeterminację lub panowanie nad sobą, częściowe i ograniczone, osoby jako inteligencji i woli – osoby wziętej w swojej integralności i globalności, która uwalnia się od swoich uwarunkowań, jako projekt życia i działania><sup>83</sup>.

W innym wyroku c. Stankiewicz: z 26 czerwca 2003 roku ponens stwierdza, że nie każdy brak wolności wewnętrznej czyni zgodę małżeńską nieważną, lecz tylko taki, który poważnie narusza wolność istotną (*libertas essentialis vel substantialis*), czyli zdolność funkcji krytycznej, refleksyjnej i samego chcenia, albo wolność efektywną (*libertas effectiva*), czyli wyboru pomiędzy możliwymi alternatywami. Natomiast jedynie lekkie czy umiarkowane ograniczenie wolności efektywnej, przy istnieniu skłonności do dokonania jednego wyboru bardziej niż innego, ani nie znosi zdolności chcenia ani nie narusza istotnej wolności wyboru<sup>84</sup>. Jak podkreśla się w orzeczeniu c. Sable z 10 lipca 2003 roku, istnienie wolności wewnętrznej wymaganej do ważności konsensu małżeńskiego, a więc zakładającej zdolność zeterminowania się *ab intrinseco*, bynajmniej nie oznacza braku jakichkolwiek impulsów pochodzących od charakteru, prowadzonego życia, egzystencjalnych okoliczności, wychowania, nawyków czy schematów prawa moralnego; chodzi jedynie o to, by istniała zdolność przezwyciężenia tego rodzaju impulsów<sup>85</sup>.

Co się tyczy przyczyn braku wolności wewnętrznej, to zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie przyjmuje się, iż stanowią je przede wszystkim schorzenia typu psychopatologicznego, w szczególności o charakterze trwałym: psychozy, czyli choroby psychiczne *sensu*

---

<sup>83</sup> W. GÓRALSKI, *Poważny brak rozeznania oceniającego*, jw., s. 18. Przytoczony przez ponensa końcowy cytat pochodzi z dzieła: P. VALORI, *Il libero arbitrio*, Milano 1987, s. 158.

<sup>84</sup> „Consequenter, igitur, levis vel moderata tantum libertatis effectivae limitatio, perstante adhuc proclivitate ad unam magis quam ad alteram electionem perficiendam, neque capacitatem volendi tollit nec electionis libertatem substantialiter laedit”. Dec. c. Stankiewicz z 26.06.2003, RRD 95(2003), s. 431.

<sup>85</sup> Dec. c. Sable z 10.07.2003, RRD 95(2003), s. 476-477; Zob. także Dec. c. Pompedda z 16.12.1985, RRD 77(1985), s. 586; Dec. c. Monier z 18.07.2003, RRD 95(2003), s. 519.

*stricto* (wyróżnia się tutaj trzy stany schorzenia: krańcowy, tzw. kwalifikowany, początkowy); nerwice – w różnych odmianach (neurastenia, psychastenia, histeria); psychonerwice; zaburzenia osobowości, czyli psychopatie, obejmujące charakteropatię (osobowość paranoiczna, schizoidalna, dys socjalna, histrioniczna, anankastyczna, lękliwa, zależna) oraz niedojrzałość psycho-emocjonalną. Poza tym wskazuje się na przyczyny niemieszczące się w grupie psychopatologii i niebędące koniecz nie pochodzenia psychicznego. Chodzi tutaj o przejściowe stany psychologiczne lub szczególne warunki, które, choć nie świadczą o strukturze zaburzenia psychicznego, to jednak wskutek znaczącego wpływu na funkcję oceny lub wyboru w poważny sposób naruszają zgodę małżeńską<sup>86</sup>.

Jak stwierdza się w wyroku c. Monier z 28 marca 2003 roku, w trybunałach kościelnych dość często przyjmuje się – w obrębie tytułu *gravis defectus discretionis iudicii* – niedojrzałość psycho-emocjonalną, której nie należy mylić z tą, którą w znaczeniu powszechnym określa się terminem ogólnym „niedojrzałość”. Poważna niedojrzałość psycho-emocjonalna, zauważa ponens, pochodząca z osobowości nieprawidłowej, lub osobowość pasywno-agresywna albo struktura nieprawidłowa osobowości, odznaczające się cechami czy dominacją „antyspołeczności” lub narcyzmu z powodu egotyzmu lub egocentryzmu podmiotu, może mieć destrukcyjny wpływ na proces wolnego wyboru. Znacząca bowiem niedojrzałość instynktów, emocji i uczuć dotyczy tej sfery z powodu podtrzymania lub regresu ewolucji psycho-emocjonalnej<sup>87</sup>.

W orzecznictwie rotalnym powszechnie przyjmuje się następujące kryteria niedojrzałości, o której mowa: 1) niezdolność podporządkowania namiętności i popędów rozumowi oraz woli lub niezdolność przezwyciężenia wewnętrznych konfliktów z powodu niepokoju; 2) potrzeba rodziców w takim stopniu, że zawierający małżeństwo szu-

---

<sup>86</sup> A. D’AURIA, *Il consenso matrimoniale*, jw., s. 204-205; Dec. c. Di Felice z 24.05.1980, RRD 72(1980), s. 382; Dec. c. Alwan z 27.10.1998, RRD 90(1998), s. 661.

<sup>87</sup> Dec. c. Monier z 28.03.2003, RRD 95(2003), s. 184; Zob. także A. HEASNARD, *Arriération affective*, w: Manuel alphabétique de psychiatrie, red. A. Porot, Paris 1996, s. 70-71.

ka nie współmałżonka, lecz matki lub ojca, nie potrafiąc dojść do integracji i jedności wymaganej w życiu małżeńskim; ponadto bez pomocy matki czy ojca nie może podjąć ważniejszej decyzji; 3) egoizm tego rodzaju, że gdy innych kocha, w rzeczywistości szuka siebie, troszcząc się jedynie o własną korzyść i nie zwracając uwagi na korzyść innych; chce otrzymywać, nie zaś dawać; 4) nieodpowiedzialność w podejmowaniu i wypełnieniu istotnych obowiązków małżeńskich<sup>88</sup>.

W ocenie braku wolności wewnętrznej należy analizować konkretną sytuację i ocenić wewnętrzny stan, w jakim strona zawierała małżeństwo. Niektóre formy zaburzeń psychogennych lub konfliktów wewnętrznych, które rozwijają się w osobach o określonych skłonnościach psychicznych: wątpliwości, niepewność, niezdolność do stawienia czoła i rozwiązania wewnętrznych problemów, tworzą lub mogą tworzyć stany niepokoju, wewnętrznego cierpienia, bezradności czy lęku. A uwarunkowania środowiskowe mogą nawet taki stan niepewności wewnętrznej zaostrzyć<sup>89</sup>.

Wypada dodać, że w Instrukcji *Dignitas connubii* zawarta jest dyspozycja, w myśl której w sprawach z braku rozeznania oceniającego należy pytać, jaki był wpływ poważnej anomalii psychicznej (habitualnej lub przejściowej) na władzę krytyczną oraz wyboru w stosunku do podejmowania ważnych decyzji, w szczególności odnoszących się do wyboru stanu życia<sup>90</sup>.

---

<sup>88</sup> Dec. c. Pinto z 30.07.1986, w: *L'incapacitas (can. 1095) nelle „sententiae selectae coram Pinto”*, red. P. A. Bonnet, C. Gullo, Città del Vaticano 1988, s. 338; Zob. także Dec. c. De Lanversin z 11.06.1997, RRD 89(1997), s. 498; Dec. c. Pinto z 31.07.1998, RRD 90(1998), s. 581.

<sup>89</sup> „Ciertas formas de reacciones psicógenas a conflictos interiores, que se desarrollan en individuos constitucionalmente predispuestos: dudas, incertidumbres, incapacidad para afrontar y resolver los problemas internos crean o pueden crear estados de desazón, de sufrimiento interno, de perplejidad o ansia. Las condiciones ambientales pueden incluso agudizar tal estado de ánimo interno (GOZZANO, *Compendio di psiquiatria*, Milano 1968, s. 190)”. Dec. c. Morán Bustos z 09.07.2007, w: El derecho (hiszpański portal internetowy: <http://www.elderecho.com>), sygn. EDJ 2007/100305, s. 6 z 23.

<sup>90</sup> *Instrukcja „Dignitas connubii” (23.01.2005)*, w: Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”, red. T. Rozkrut, Sandomierz 2007, art. 209 §§ 1-2, n. 2.

### Zakończenie

Do zawarcia małżeństwa niezbędna jest zarówno zdatność naturalna (*capacitas*), jak i zdolność prawna (*habilitas iuridica*). Gdy chodzi o *incapacitas* (niezdadność), to prawo uznaje w podmiocie brak naturalnej przydatności proporcjonalnej do małżeństwa (jako brak naturalnej podstawy), co deklaruje kan. 1095 KPK. Niezdadność ta niesie ze sobą „nieudolność” prawną do małżeństwa o wiele bardziej radykalną i głębszą niż niezdolność prawna. Ta ostatnia bowiem ma swoją podstawę w prawie pozytywnym, natomiast *incapacitas* wynika z samego prawa naturalnego<sup>91</sup>. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku u podmiotu brak jest legitymacji wymaganej przez samą naturę małżeństwa i uznanej przez prawo, ponieważ – jak stwierdza św. Tomasz z Akwinu – w każdej umowie ten, kto jest niezdolny do wypełnienia czegoś, nie może być uznany za zdolnego do owej umowy, w której zobowiązuje się do jej wypełnienia<sup>92</sup>.

Jedną z form *incapacitas* stanowi poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych (kan. 1095, n. 2 KPK). Zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie przyjmuje się, że wolność wewnętrzna – obok poznania intelektualnego przedmiotu konsensu i zdolności krytycznej, czyli oceny proporcjonalnej do zawieranego małżeństwa – stanowi jeden z elementów rozeznania oceniającego, o którym w kan. 1095, n. 2 KPK. Tego rodzaju przekonanie zrodziło się pod wpływem rozwoju nauk psychologicznych i psychiatrycznych, które pozwoliły przyjąć, iż do zawarcia małżeństwa nie wystarcza tylko używanie rozumu, lecz niezbędna jest także odpowiednia dojrzałość woli w odniesieniu do wyboru, a brak rozeznania oceniającego wiąże się nie tylko z brakami po stronie intelektu, lecz obejmuje także sferę wolitywną, dotyczącą samego wyboru. Niektóre bowiem anomalie psychiczne godzą bezpośrednio we władzę wolitywną.

---

<sup>91</sup> A. STANKIEWICZ, *L'incapacità di assumere e adempiere gli obblighi coniugali essenziali*, w: *L'incapacità di assumere gli oneri essenziali del matrimonio* (can. 1095 n. 3), Città del Vaticano 1998, s. 55-56.

<sup>92</sup> S. THOMAS, *Suppl.* a. 58 a. 1. ad 4.

*Libertas interna*, zakładająca zdolność ukształtowania konsensu małżeńskiego w sposób wolny od wpływu czynnika psychicznego, będąca autodeterminacją kontrahenta, a więc zdolnością decydowania samoistnego, sprawia, że wola jest autonomiczna w stosunku do wszelkich impulsów pochodzących *ab intrinseco*. W przypadku braku niezbędnej zdolności stawienia oporu owym impulsom wewnętrznym, spowodowanego określonymi patologiami lub impulsami niebędącymi anomaliami, ma miejsce *defectus libertatis internae*, co niweczy zgodę małżeńską.

Wypracowane przez judykaturę rotalną kryteria służące do określenia minimum wolności wewnętrznej niezbędnej do powzięcia zgody małżeńskiej (przede wszystkim kryterium proporcjonalności w stosunku do przedmiotu konsensu małżeńskiego) pozwalają w danym przypadku stwierdzić, czy miał miejsce brak, który poważnie naruszył *libertas essentialis* lub *libertas effectiva*, czy też nie. W pierwszym przypadku niezbędne jest wskazanie przyczyny takiego braku.

Zadanie sędziego kościelnego w rozpoznawaniu spraw z tytułu poważnego braku rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich – w odniesieniu do *defectus libertatis internae* – jest niewątpliwie niełatwe, stąd wymaga z jednej strony dobrej znajomości orzecznictwa rotalnego, z drugiej zaś szczególnej wnikliwości w ocenie zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności opinii biegłego (biegłych).

### **Internal liberty and validity of canonical marriage**

One of *incapacitas ad matrimonium contrahendum* forms is a serious absence of the evaluative insight as for significant matrimonial rights and obligations mutually transferred and accepted (can. 1095, n. 2 of the Code of Canon Law). Both in the doctrine and in the case law of the Roman Rota it is assumed that internal liberty (*libertas interna*) – except for intellectual cognition of the subject of matrimonial consent and critical capability, which is the proportional evaluation of the contracted marriage – constitutes one of evaluative insight elements.

After appearance of doctrine and case law forming as regards influence of volitional factor dysfunction on validity of the matrimonial consent (the

leading role played achievements of modern psychological and psychiatric sciences), the author discusses and analyses the notion of internal liberty (capability to decide with sufficient evaluation of motives and autonomy of will towards any impulse coming from inside), and then, focuses on absence of this liberty, which results in invalidity of the matrimonial consent (questioning among others, minimum of this liberty required for validity of the consent) and indicated reasons of this absence.